

SŁOWO

Wilno, Wtorek 30-go grudnia 1924

PRENUMERATA miesięczna z dostawą
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czo-
kowe w Poczcie Księgarni i Księgarni
Nr 80,260
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

OGŁOSZENIA. Wiosna reklamowa
jednostkowy na 30 dni 10 gr.,
za tekst 10 groszy. — Wiosna reklamowa
hab nadesłane 40 gr. Wiosna reklamowa
W N-rach świątecznych i na prowincji o
25 proc. drożej.

Zły interes p. Herriota.

Mineły dwa z górą miesiące od chwili uznania de jure Sowietów przez Francję, a sprawa rokowań o zwrot długu rosyjskiego nie posunęła się ani na krok naprzód. Rokowania ambasadora Związku Sowieckiego Krasina z senatorem de Monzie nie dały żadnych rezultatów. Nie zdołano nawet ustalić platformy, na której rokowania te mogłyby się rozpocząć.

Zadania francuskie streszczają się w dwóch zasadniczych punktach: 1) zupełne uznanie przez Rosję długów przedwojennych i 2) odszkodowania za straty francuskich obywateli w Rosji. W czasie ostatnich przedwstępnych rozmów z Krasinem udało mu się zrozumieć, że Sowiety nie mogą się w chwili obecnej bez uznania powyższych warunków iść na nadzieję otrzymania kredytów.

Jednocześnie ze sprawą rokowań rosyjskich wiąże się ściśle losy gabinetu p. Herriota. Jeżeli porównamy jego pozycję obecnie z chwilą, kiedy uznano de jure Sowietów stało się faktem, wypadnie stwierdzić znaczne jej osłabienie. Oczywiście o zmianie rządów mówić jeszcze za wcześnie, tem niemniej jednak fakt, skierowany przeciwko p. Herriotowi i jego przyjaciółom politycznym, ogarnia coraz szerzej masy społeczeństwa francuskiego. Słuchając przypuszczenia można powiedzieć, że jeżeli do zmiany rządu we Francji dojdzie, to jedną z głównych przyczyn będą właśnie stosunki z Sowietami.

O zmianach w nastrojach francuskiej świadczą powołanie niedawno założonej przez byłego prezydenta republiki Milleranda „Ligi republikańsko-narodowej”. Skupia ona prawie wszystkie epozycyjne gabinety p. Herriota siły, za wyjątkiem rojalistów L'Action française, i jednym z jej hasł bojowych jest obrona przeciw bolszewizmowi.

W niedawno wypowiedzianej na bankiecie Ligi mowie Millerand w sposób następujący scharakteryzował sytuację bloku lewicy i gabinetu p. Herriota: „Socjaliści mają przed sobą dwie alternatywy: albo rozbroić się przed bolszewizmem, albo — zniknąć. Wybraли oni to pierwsze”. Ten wybór potwierdza pobłażliwość metod przy zwalczaniu niebezpieczeństwa komunistycznego wewnątrz państwa.

Oto, jak donosi z Paryża korespondent rzymskiego dziennika „Siewodnia”, żadnych poważnych represyj nie było. Kład p. Herriota zaczął się tylko do wydalenia za granicę 50 komunistów-cudzoziemców. Przenosiła użyta w mowie przez b. prezydenta Francji o niewoli p. Herriota u bolszewików sprawda się niemal codziennie.

Jeżeli zresumujemy co w ciągu ostatnich dwóch miesięcy dała Francja Sowietom i odwrotnie, to rzeczywiście powiedzeniu p. Milleranda należy przyznać całkowitą słuszność. Przedewszystkiem więc Związek S. S. R. otrzymał zapewnienie zwrotu floty gen. Wrangla, dla przejęcia której jak wynika z lenienieńskiej prasy francuskiej przy-
wiz już do Bisorty specjalna misja sowiecka. Następnie Sowiety ulokowały we Francji pod postacią ambasady ekspozyturę propagandy komunistycznej, która z miejsca przystąpiła do roboty komunistycznej z bezosobnością cechującą jedynie bolszewików. Czy wzajemnie Sowiety

dały coś Francji? Nie. Nadzieje na zwrot długu rosyjskiego stają się coraz bardziej problematyczne, wobec niemożliwości uzgodnienia nawet podstaw dla prowadzenia pertraktacji.

Spółeczeństwo francuskie, które w uznaniu Sowietów de jure widziało jedynie interes, zaczyna obecnie dokładnie uświadamiać sobie plusy i minusy tego posunięcia politycznego p. Herriota. Interes rozpoczęty został niefortunnie dlatego, że nie wzięto pod uwagę wartości moralnych kontrahenta i wobec tego we francuskiej opinii publicznej ustala się przekonanie o konieczności rozwiązania *słabości* interesu. Przykład sąsiedniej Anglii jest pod tym względem bodźcem dla tych Francuzów, którzy są wolni od hipnozy bolszewickiej i na których mile słowa dyplomatów czerwonych nie robią oszołamiącego wrażenia.

Wątpliwą również jest rzeczą, czy zmiany personalne na stanowisku dyplomatycznego przedstawiciela Sowietów w Paryżu wpłyną na rozwiązanie zagadnienia zwrotu długu rosyjskiego i czy w ten sposób pozycja gabinetu p. Herriota zostanie wzmocniona.

K. S.

O strefę kolońską.

Treść noty Rady Ambasadorów.

WIEDŃ, 29. XII. (PAT). „Der Morgen” donosi z Paryża, że wczoraj w godzinach wieczornych wypracowany został tekst noty, która ma być wysłana do Berlina w sprawie strefy kolońskiej. Nota stwierdza, że wprawdzie Konferencja Ambasadorów nie rozporządza jeszcze definitywnym sprawozdaniem wojskowej komisji kontrolnej, jednak nie czekając na to sprawozdanie już dzisiaj należy stwierdzić, że ze strony niemieckiej nastąpiły duże uchybienia i można oczekiwać, że nastąpią one jeszcze w przyszłości. Nota kończy się oświadczeniem, że ewakuacja Kolonii będzie mogła być wzięta w rachubę tylko wtedy, gdy Niemcy będą się stosowali do postanowień traktatów.

Stanowisko Anglii nie ulegnie zmianie.

WIEDŃ, 29. XII. (PAT). „Der Morgen” donosi z Paryża: Jest rzeczą pewną, że Anglia nie zrezygnuje ani z okupacji strefy kolońskiej ani też z dalszej kontroli, dopóki Niemcy nie wypełnią piątego punktu żądań postawionych im we wrześniu 1920 roku przez Konferencję Ambasadorów.

SEJM I RZĄD.

Pełnomocnictwa wojewodów kresowych.

Mając na uwadze konieczność przestrzegania jaknajściślej jednolitości w zażądaniach władz trzeciej i drugiej instancji na terenie województwa Wołyńskiego, Polesskiego i Nowogródzkiego, oraz okręgu administracyjnego Wileńskiego, Rada Ministrów powzięła dnia 29 grudnia na przebieg sześciu miesięcy do 1 lipca 1925 r. uchwałę w sprawie ustalenia zasad odnośnie do zarządzeń władz na terenie wymienionych województw.

Zasady te streszczają się w tem, że wojewoda może wstrzymać wykonanie zarządzeń władz centralnych lub władz drugiej instancji w całości lub częściowo o ile uważa, że dane zarządzenie odbiega od ogólnej linii politycznej władz centralnych względnie jest ze względu na tę linię polityczną niekorzyst-

ne, z każdorazowym podaniem powodów wstrzymania do wiadomości odnośnych władz. Gdy władze centralne, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych polecają zarządzenie zmienić, lub też wykonać bez zmiany — wojewoda obowiązany jest to następne zarządzenie bezwzględnie wykonać.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29 grudnia b. r. powzięła między innymi następujące uchwały: projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zaciąganiu do 300 milj. złotych pożyczek państwowych, w kwestji dzierżawienia megalopoli i kolei państwowych, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu statutu gminnych kas wiejskich pożyczkowe-oszczędnościowych, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządów i pracowników związków komunalnych do uposażenia funkcjonariuszy państwowych, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o likwidacji państwowych czynszów wiejskich i dzierżawnych, projekt rozporządzenia o zniesieniu powiatu Sejneńskiego, projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządów i pracowników związków państwopublicznych do uposażeń funkcjonariuszy państwowych.

O wolność prasy.

Protest syndykatu prasy paryskiej.

PARYŻ, 28. XII. (PAT). Prezes Syndykatu prasy paryskiej wniósł w imieniu Syndykatu protest do Herriota przeciwko podjętym zarządzeniom w stosunku do dziennika „Eclair”. Odpowiadając na protest Herriot oświadczył, że rząd stwierdził już ujemne następstwa pewnych niedyskrety, które niejednokrotnie skłoniły rokowanie dyplomatyczne przez ogłaszanie wcześniejsze dokumentów mających charakter specjalnie poufny. Wogóle publikacja wszelkiego rodzaju aktów międzysojuszniczych nie może się odbywać bez zgody zainteresowanych rządów sojuszników. Podstępne wyłudzenie lub ujawnianie tajnych dokumentów musi w konsekwencji wywołać odpowiednią akcję ze strony rządu, która to jednakże akcja nie może być uważana za naruszenie wolności prasy.

Zapowiedź konfliktu politycznego.

PARYŻ, 29. XII. (PAT). Cała prasa w dalszym ciągu ujawnia żywe oburzenie z powodu represji skierowanych przeciwko dziennikowi „Eclair”. Dzisiejszy „Journal” stwierdza, że cała ta sprawa nabiera coraz bardziej charakteru ostrego konfliktu politycznego. „Peuple” nazywa represje co najmniej rażąco niezgrabnością świadczącą o krótkowzroczności i zderzeniu z interesami czynników rządowych i domaga się natychmiastowego usunięcia z zajmowanych stanowisk wyższych funkcjonariuszy państwowych, zdradzających niewątpliwie sympatie dla bloku narodowego. „L'Avenir” pisze, że represje te są wezwaniem do rzuconem całej francuskiej opinii publicznej. „L'homme libre” w zjadliwy sposób wyszydza rozumowanie prawicowców mające uzasadniać wydane zarządzenia.

Za Kordonem.

(Od naszego korespondenta z pogranicza).

Rocznice sowieckie.

W ostatniej dekadzie grudnia b. r. przypadły dwie rocznice sowieckie. Jedną którą już uroczysto obchodzono to pięćdziesiąt lat wydania dekretu w sprawie likwidacji analfabetyzmu. Likwidacja analfabetyzmu jest połączone ściśle z oświatą polityczną, o którą przedewszystkiem Sowietom chodzi. Ze sprawozdań złożonych na zwołanych specjalnie w tym celu posiedzeniach jacek komunistycznych stwierdzono, że likwidacja postępuje bardzo wolnym tempem. Oczywiście nie obyło się bez szumnych wezwań wszystkich myślicieli o jutrze państwa Sowietów o energicznej pracy na tem polu oraz też wyrażenia zachwytów na cześć Lenina i żyjących obecnie przewodników.

Drugą rocznicą jest 6-cie lecie proklamowania niezależności B. S. S. R. Obchodzona ona będzie 30 b. m. Ciekawiejsze opracował plan obchodu, na który złoży się defilada wojska i organizacji komunistycznych, przedstawienia, referaty i pogadanki treści agitacyjnej i t. d. Nadto zaś specjalnie polecono radom miejskim zwołać w tym dniu posiedzenia nadzwyczajne, na których wystąpi przez komitety partyjne prelegenci wygłoszą referaty na temat: „Białoruś Sowiecka i Białoruś Zachodnia pod jarzmem jaśnie pańskim”.

Obchody bolszewickie poza swym znaczeniem, które można byłoby określić wewnętrznym agitacyjnym, mają jeszcze cele propagandy na zewnątrz. Urządzane się one uczucie z wielkim nakładem pieniędzy, aby ich rezonans wywołać wrażenie za granicą sowiecką wśród Białorusinów z terytorjum polskiego.

Ćwiczenia przedpożarowe.

W dniu 15 grudnia rozpoczęły się na Białorusi ćwiczenia przedpożarowe rekrutów rocznika 1903 i 1904, przeznaczonych dla dywizji terytorjalnych. Ćwiczenia potrwały do 1-go kwietnia 1925 roku. W związku z tem partja komunistyczna i Związek Młodzieży Komunistycznej oraz oddziały „Mopra”, „Odwe” i „Dobrochima” rozpoczęły ożywioną agitację w szeregach rekrutów, którzy składają się przeważnie z młodzieży wiejskiej. Ocas ćwiczeń wojskowych ma być wykorzystany jako pierwszorzędna okazja do wciągnięcia bezpartyjnej młodzieży wiejskiej do partji komunistycznej.

Konferencja Mopra'a.

W Mińsku zakończyły się obrady okręgowej konferencji Mopra'a (międzynarodowej organizacji po-

mocy rewolucjonistów). W pierwszym dniu obrad uchwalono wysłać do Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki depeszę powitalną, w której między innymi mińska organizacja zapewnia, że „jej położenie na granicy pańskiej Polski postawiło organizację Mopra'a wobec specjalnych warunków egzystencji i rozwoju i że władze Mopra'a zdają sobie w zupełności z tego sprawy przystąpiły do dalszej planowej roboty”.

Święta Bożego Narodzenia na Białorusi Sowieckiej

Mimo pozornego zamknięcia walki z religją dawnymi metodami przez bolszewików tegoroczne święta Bożego Narodzenia obfitowały w szereg demonstracji antyreligijnych zorganizowanych na wsi przez jacek komunistyczne, komсомольskie i przyjaciół gazety „Bezbożnik”. Prasa sowiecka poświęciła w dniu świąt specjalne artykuły i pisanie na miejscu przy biurku redakcyjnym korespondentów, wymieniające się w ordynarny sposób z religją, kapłanów i wierzących.

Niektóre demonstracje doprowadziły nawet do krwawych starć pomiędzy komunistami i wierzącą ludnością, spieszącą do kościołów i cerkwi. We wsi Bastiłowosze Rasznińskiego rejonu demonstranci wznosząc blansierze okrzyki witał wali wtargnął do cerkwi z zaręczaniem urzędzenia tam pogadanki antyreligijnej. Zebrani na nabożeństwie wierni stawili skuteczny opór. W czasie walki kilkunastu komunistów zostało dotkliwie pobitych.

„Na pomoc komсомольcom”.

Prasa sowiecka bije na alarm z powodu masowych napadów na komсомольców i korespondentów. Prasa sowiecka widzi w tem objaw zorganizowanego ataku „kulaństwa”, które za wszelką cenę chce sparaliżować posycję komunistyczną na wsi dla osiągnięcia „tytłu”.

Władze sowieckie — pisze „Miot” poświęcając tej sprawie szereg artykułów — powinny zastosować radykalne środki. Biedota wiejska i średniacy winni dopomóc przy wykrywaniu winowajców napadów. Należy żelazną ręką wyeliminować wszystkich tych kto psuje politykę władzy sowieckiej na wsi — choćby zasiedli oni tam jaknajmniej.

Wezwania prasy sowieckiej — wypada stwierdzić — trafiają w prężnie, bowiem wśród szeregu spraw wywołanych o napady na „slekerów” lub komсомольców z generalizacją ostatecznych wynika, że są one właśnie przedstawicielami tych warstw ludności wiejskiej, które prasa sowiecka do walki z napadami wzywa.

Z a d u s z e

śp.

Kazimierza MIŚKIEWICZA

jako w pięćdziesiątą rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne w środę dnia 31. XII, 24 r. o godz. 9-ej rano w kościeł. Sw. Ducha, na które zaprasza przyjaciół i znajomych

ŻONA I SYN.

WILNO-MORZU

Redaktor JAN SOBECKI, Wiceprezes Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej. Wydawnictwo BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO.

Całkowity dochód ze sprzedaży na rzecz Ligi.

SPRZEDAŻ JEDNODNIÓWKI „WILNO — MORZU”:

u p.p. W. Szamańskiego Skarbnika Ligi — ul. Mickiewicza 1.
J. Wokulski i S-ka — ul. Wielka 9.
B. Sztrall Cukiernia — ul. Mickiewicza 12.
Cena 75 groszy.

Białorusini.

IX.

Chwila 7-ty „niemiecko-rosyjski”
(1915—1918 r.)—c. d. r. 1917.

Z nastaniem rewolucji marcowej w Rosji w r. 1917, ruch białoruski doszedł niebawem znacznego napięcia i szerzy się żywiołowo po całej Białorusi Wschodniej.

Dzięki temu, że deportowana w głąb kraju przez władze rosyjskie inteligencja białoruska starała się zatrzymać jaknajbliżej od miejsc opuszczonej, w chwili wybuchu rewolucji większość jej okazała się skoncentrowaną w Białorusi Wschodniej.

Okoliczność ta była wielce pożyteczna dla Białorusinów, bowiem przyczyniła się w znacznym stopniu do wzmożenia się tam ruchu białoruskiego.

Powstają nowe instytucje i pisma białoruskie. Po całym kraju, a nawet na obczyźnie, w Rosji, odbywają się liczne i różnorodne białoruskie zjazdy, konferencje, wiece i t. p. Ze zjazdów przedewszystkiem wymienić należy I-szy ogólnobiałoruski zjazd narodowy, jaki się odbył, wkrótce po wybuchu rewolucji marcowej, w Mińsku (28 marca), gromadząc kilkaset osób przedstawicieli organizacji i stronnictw białoruskich, oraz działaczy.

Zjazd ten wyłonił z siebie, drogą wyborów, Komitet Narodowy w liczbie 18 osób. Na prezesa komitetu obrano p. R. Skirmunta, na wiceprezesa p. Aleksieuka (adwokat).

Postulaty zjazdu, ponawiane stale przez inne zjazdy białoruskie były dość skromne. („Autonomia narod. terytor. Białorusi w federacyjnej, demokratycznej republice rosyjskiej; szkolnictwo białoruskie i t. p.). Mimo to jednak, wysłana przez komitet do rosyjskiego Rządu Tymczasowego delegacja, została potraktowana nieprzychylnie i zachędy jej pozostały bez rezultatów. Dalsze stosunki z rządem Kiereńskiego, a następnie z bolszewicką Radą Komisarzy Ludowych, ostatecznie podkopały wiarę społeczeństwa białoruskiego w demokrację rosyjską, rządzącą podówczas państwem, przekonano się bowiem ostatecznie że i działacze polityczni i całe społeczeństwo rosyjskie jest przesieknięte „jedynonadzielnictwem”, czyli centralizmem, dzięki czemu sprawiedliwe rozwiązanie kwestji narodowościowej w Rosji spotyka się stale ze sprzeciwem, przeważnie zatajonym, wszystkich warstw społeczeństwa rosyjskiego. (Stwierdza to wybitny publicysta biał., p. A. Cwikiewicz w swym dziele p. t. „Białorus”).

Straciwszy więc wiarę w rozwiązanie kwestji narodowościowej w Rosji przez rząd i społeczeństwo

rosyjskie, działacze białoruscy przyszli do przekonania że realizacja białoruskich ideałów narodowych powiedzie się wówczas dopiero, gdy w swych postulatach politycznych będą mieli oparcie w społeczeństwie własnym, gdy za hasłami narodowymi będzie stał cały lud białoruski.

W tym też kierunku rozpoczęto niezwłocznie wytyczoną pracę nad ludem białoruskim.

Miedzy innymi w maju, księża Białorusini na zjeździe swym w Mińsku w liczbie 100 z górą osób zakładają związek księży-Białorusinów.

Niedługo potem, bo w czerwcu, białoruskie duchowieństwo prawosławne, na zjeździe swym w Moskwie, w liczbie około 700 osób, przeprowadza uchwały w białoruskim duchu narodowym i również zakłada związek. Nie pozostali też obojętnymi dla sprawy i Białorusini wojskowi, zwłaszcza że znaczna część frontu przebiegała ziemie białoruskie.

Równoległe więc z organizowaniem się cywilnej części społeczeństwa białoruskiego i licznymi tak ogólnobiałoruskimi, jak też krajowymi (gubernjalnymi) zjazdami, — partyjnymi i wiośnianymi, — zaczęły się tworzyć i w armji białoruskiej rady żołnierskie.

Pracy tej nie wstrzymało i stanowisko odmowne Kiereńskiego w kwestji wydalenia żołnierzy-Białorusinów z armji i utworzenia z nich białoruskich oddziałów narodowych.

Już po przewrocie bolszewickim odbyły się w miastach przyfrontowych nader liczne białoruskie zjazdy wojskowe, a w Mińsku utworzyła się białoruska rada wojskowa i mimo sprzeciwów bolszewickich stymulowała się pierwszy białoruski pułk piechoty. Podobne próby białoruskich formacji wojskowych były dokonywane i w innych miejscach, jednakże akcja ta jak się zdaje nie posiadała głębszego podłoża białoruskiego.

Nawet sfery ziemiańskie, nie wykluczając większej własności ziemskiej, przyjmują udział w akcji białoruskiej, że tylko wymienimy, oprócz wspomnianego już wyżej p. Romana Skirmunta, ks. Magdalenę Radziwiłłową, A. Bacz-Osmołowskiego, p. Woinowicza. Niektórzy z nich ofiarowali znaczne sumy na pracę białoruską.

Z partyj białoruskich, działających w tym czasie, oprócz starej „białoruskiej socjalistycznej hramady” zasługuje na uwagę nowopowstała „białoruska narodowa hramada” („białor. stronnictwo ludowe”) licząca znaczną ilość członków i grupująca wokół siebie białoruskie elementy umiarkowane, przeważnie inteligencję.

Stronnictwo to w polityce zajmowało stanowisko federalistyczne, pod względem zaś socjalnym dalekiem było od radykalizmu.

W dziedzinie pracy kulturalnej należy zaznaczyć przedewszystkiem powstanie pierwszych gimnazjów białoruskich w Słucku i Budestwinu, następnie zaś zespół dramatyczny „towarzystwa dramatu białoruskiego” w Mińsku, pod kierownictwem Falskiego, występy którego w różnych miastach białoruskich cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Wracając do polityki wspomniemy tu jeszcze o ponownym ogólnobiałoruskim zjeździe w Mińsku, jaki trwał od 9 do 18 lipca 1917 r., potwierdzając postulat I-go zjazdu i wyłonił z siebie centralną białoruską radę, jaka zastąpiła poprzedni komitet, oraz o stosunkach białorusko-żydowskich, które były o tyle dobre, że zrobiono blok socjalistyczny białorusko-żydowski.

Uwieńczeniem białoruskiej akcji narodowej w r. 1917 był *Wschodnio-białoruski Zjazd w Mińsku*, jaki trwał od 18 do 30 grudnia włącznie 1917 r. i w końcu został rozpuśćiony przez bolszewików z użyciem siły zbrojnej.

Tarcia między Białorusinami a bolszewikami uważającymi każdy ruch narodowy w granicach Rosji za akcję „burżuazyjną” istniały od samego początku, nie dziwi więc, że ten ostatni gwałt wywołał ostateczny rozbrat z bolszewikami, połączony z bankructwem koncepcji federalistycznej.

Rozpuśćony zjazd zdażył jednak wybrać swój organ wykonawczy — radę wschodnio-białoruskiego zjazdu, której sędzone było odegrać niezadługo wielką rolę w białoruskiem życiu politycznem.

Wypadki te zamykają rok 1917 w życiu Białorusi Wschodniej, które mimo swej intensywności ma w sobie wiele z echaotycznego wrzenia rewolucyjnego i często raz swym rosyjskim pokostem i dość improwizowaną białoruskością.

K. Smreczyński.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr 293 „Dziennika Wileńskiego” z dn. 24 grudnia r. b. została umieszczona wzmianka pod tytułem: „Z Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego”. Wobec tego, iż podane w niej wiadomości nie odpowiadają rzeczywistości i przedstawiają sprawę w fałszywym świetle, co może wywołać w opinji społecznej nieprawidłowe sądy tak o charakterze Wileńskiego T-wa Rosyjskiego, jak i mojej działalności, jako prezesa T-wa, — najprzejrzajniej proszę Sz. Państwa Redaktora, aby zechciał w imię prawdy umieścić w swym piśmie co następuje:

1) Ja nigdy żadnego udziału w życiu politycznem nie brałem i nie biorę, wobec czego do żadnego stronnictwa politycznego nigdy nie należałem i nie należę. W szczególności nigdy nie należałem do partji eserów.

Zgadzając się wstąpić do Zarządu Wileńskiego T-wa Rosyjskiego i być jego prezeską jedynie wobec tego, że Towarzystwo to, będąc zawsze ściśle apolitycznem i lojalnem wobec państwowości państwa, miało za zadanie jedynie niesienie materialnej i kulturalnej pomocy miejscowej ludności rosyjskiej oraz uchodźcom.

2) Oświadczam przesennie współzucia rodzinie p. Hecowej z powodu jej zgonu została spowodowana działalnością dobroczynną zmarłej podczas okupacji niemieckiej z której korzystało wielu Rosjan. Wyraży, że Żydzi są przedstawicielami i krwiożliwymi kultur rosyjskiej w tym kraju i najlepszymi przyjaciółmi Rosjan nigdy przesennie wypowiedziane nie były.

3) Na ogólnem zebraniu w dn. 7 grudnia r. b. ja i inni z obecnych przedstawialiśmy nie przeciwno nawoływaniu p. Iwaszynyca do lojalności, a przeciwno zarzutowi, niezłomnemu przez tegoż p. Iwaszynyca Towarzystwu, że ono jakoby dotychczas nie ujawniło swego oblicza i nie oświadczyło swojej lojalności w stosunku do rządu polskiego. Było to obraźliwe i wysoce niesprawiedliwe, gdyż całkowita lojalność Towarzystwa była i jest stałą podstawą działalności Towarzystwa.

4) Zostałam zmuszona do oświadczenia rezygnacji mojej ze stanowiska prezesa, wobec silnego nacisku i prób osłonek Zarządu, którzy jednomyślnie uważali obecność moją na stanowisku prezesa Towarzystwa za niezgodną i szkodliwą dla Towarzystwa.

Proszę Szanowny Pan Redaktor przysłać wyrazu poważania

Prezes T-wa Rosyjskiego
M. Białowska.

TELEGRAMY.

Konferencje międzynarodowe.

LONDYN. 29.XII. (Pat). „Daily Telegraph” donosi, że w końcu stycznia lub na początku lutego odbędzie się konferencja premierów państw sprzymierzonych, która zaj-

mie się sprawozdaniem międzyso-

jusznictwa wojskowej komisji kom-

trojnej.

WIEDEN. 29.XII. (Pat). „Neue freie Presse” donosi z Londynu: Kanclerz skarbu Churchill udaje się do Paryża dnia 5 stycznia celem wzięcia udziału w konferencji aljanckich ministrów spraw zagranicznych. Konferencja potrwa zapewne pięć dni. Przypuszczają, że omawiana będzie na niej kwestja długów międzysojuszniczych. Rząd amerykański na konferencji tej nie będzie oficjalnie reprezentowany.

Trzęsienie ziemi.

WASZYNGTON. 29.XII. (Pat). Sejmografi uniwersytetu w George Town zanotowały wczoraj o g. 6 m. 08 wieczorem gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało do godz. 8-mej. Według przypuszczenia ogólnego tego trzęsienia ziemi jest oddalone o sześć tysięcy mil i znajduje się na terytorjum Japonji.

Aresztowania komunistów w Bukareszcie.

BUKARESZT. 28.XII. (Pat). Przeprowadzone przez policję śledztwo w następstwie aresztowania 480 komunistów należących do tajnej organizacji terrorystycznej doprowadziło do ustalenia, że chodziło tu o trzy organizacje zasilane pieniędźmi sowieckimi. Policja aresztowała obywateli archiwum tajnych instrukcji, narzędzi drukarskich, oraz liczne dowody utrzymywania przez te organizacje licznych stosunków z organizacjami w Moskwie, Wiedniu, Berlinie, Sofji i Atenach. Z pośród 480 aresztowanych 250, którzy stanęli przed sądem wojennym, 200 ma wydalono z granic kraju.

Spław na Niemnie.

KOWNO. 29.XII. (PAT). Na posiedzeniu litewskiego gabinetu ministrów omawiano sprawę spławu na Niemnie. Uchwalono polecić ministrowi komunikacji i ministrowi spraw zagranicznych opracowanie odpowiednich przepisów, które byłyby następnie rozważane przez gabinet ministrów.

Wybory w pow. Iłkiesztąńskim.

RYGA, 29.XII. Wybory do rad gminnych w pow. Iłkiesztąńskim na Łotwie dały wyniki następujące: w gminie skrudoliskiej wybrano 3 Polaków (dotychczas było 7), 2 Ło-

tyśców (dotychczas było 6), zwycięstwo strzymali starowiercy, wybierając 18 radnych. W gminie borskiej wybrano — Polaków 10 (było 6), starowierców — 4, prawosławnych — 2, żydów — 1, Białorusinów — 1. W gminie domońskiej — Łotyśzów 3 (było 0), starowierców 2 i Polaków 13; w gminie huronńskiej — Łotyśzów 3 (było 0) starowierców 3 i Polaków — 12; w gminie sołojńskiej — 7 Łotyśzów, 2 starowierców i 1 prawosławnego i 11 Polaków.

Cyklon na Czarnym morzu.

PARYŻ. 29.XII. (PAT). „Journal” donosi z Konstantynopola, że na Czarnym morzu szaleje gwałtowna burza. Wiele okrętów zatoczyło lub rozbiło się.

W obronie obywateli francuskich.

PARYŻ. 29.XII. (PAT). „Matin” donosi z Tulonu, że na wody albańskie odpłynął torpedowiec francuski, celem obrony interesów obywateli francuskich w Albanji.

TEATR POLSKI. (Latnia).

D Z I Ś

Panna Maliczewska

Stuka G. Zapolskiej.

Początek o godz. 8 wiecz.

J U T R O

Wieczór Sylwestrowy

Początek o g. 8 wiecz.

W erwartet 1 stycznia

o godz. 4 ej po poł.

Dziedzio-Piernik

i Babcia-Bakalja

bajka M. Tatarkiewicza.

Ceny miejsce najniższe.

TEATR WIELKI. (W. Pohulanka).

D Z I Ś

Hrabina Marica

operetka Kalmana

z W. KAWECKA

J U T R O

Wieczór Sylwestrowy

Początek o godz. 8 wiecz.

W erwartet 1 stycznia

o godzinie 3 m. 30 po poł.

Rigoletto

opera Verdi'ego

po cenach najniższych.

Służąca do wszystkiego

umiejąca dobrze gotować.

Zgłaszać się z rekomendacjami

między godzin. 10—11 rano.

Mickiewicza Nr. 4, Biuro Re-

klamowe.

Na jtańsze źródło zakupów z

pierwej i jedynej na Kresach

— Fabryki szczotek i pedali —

B-ei Symonowicz i S-ka

WILNO, ul. Tatarska Nr. 8.

Kupujemy włos i szczecinę.

Nasze narodowe pochodzenie.

Prawie o jednym czasie: na Kaukazie i nad granicą Chin i Rosji odkryto — niedawno temu — rzeźby scytyjskie. Bardzo ciekawe.

Ciekawe i doniosłe z tego głównie względu, że rzuciły niemal całkiem nowe światło na prastarą kulturę narodu, poczytywanego nawet przez najuczestniejsze powagi jak gdyby tylko na jakąś ciążę koczujących barbarów. W pamięci ludzkiej tkwiły tylko *herdy* Scytów.

Wykopaliskowe dzieła plastyczne, o których mowa, nie są jeszcze z całą dokładnością naukową zbadać — poruszyły one jednak już nader mocno zarówno archeologów jak znawców sztuki — tudzież historyków. Rzecz wolno, że w owym okresie — z starożytności, niezmiernie mało znani Scytowie jakby „modnymi” w sferach, których interesuje nie tylko i wyłącznie chwila bieżąca. Zdażyło już nawet te interesowanie się przeniknąć na szerszą o wiele niż nauka ścisła widownię cywilizowanego świata: do prasy. Pomijając luźne wzmianki, mamy już w wielu poważnych miesięcznikach gruntowne artykuły... o Scytach. Chodzi bowiem przedewszystkiem o odnowienie z nimi znajomości.

meść. Dzisiejsze pokolenia nie ka-

do zdają się o nich pamiętać. Czy i nam, Polakom, warto zainteresować się tem wywołaniem z zamierzchłych czasów „jakichś tam” Scytów? Może tak.

Po wiadomości o nich zwróćmy się, jeśli wola, do specjalisty w kwestjach „scytyjskich” wszelkiego rodzaju, do profesora Wiktora Mendzla. Miesiąc „Dziennik” „Dziennik” — wydrukował jego studjum, wcale obzerne, z którego — w najkrótszych słowach — oto co o Scytach dowiedzieć się możemy.

Wie świat o nich głównie to, co przekazali nam Grecy starożytni, którzy, dotarłszy nad morze Czarne, zasiedlali z nimi. Nie są atoli i te relacje, zdawałoby się tak bezpośrednie — całkiem wiarygodne. Nie tylko dlatego, że Grecy starożytni — „koloryści” — i romantycy — relacje swoje, osobliwie dotyczące jaknajmniej znanych światu kraiń i ludów, Grecy np. zwali Scytami wszystkie rasy i plemiona zaludniające wówczas Rosję południową, oraz dzielnic Turanie. Dziś nauka „Scytów” przysługuje tylko aryjom (indogermanom), których typ przekazał nam rzeźby na starodawnym, drożdżowym, rzymskim wazie „scytyjskiej”, znajdującą się — niewiadomo czy do dziś dnia?

r — w petersburskim Ermitażu. Tru-

dnio też sobie wyobrazić aby *wszystcy* Scytowie byli narodem koczującym. Mieliby przecież siedziby swoje na najprzepiękniejszych czarnoziemach! To też i Grecy rozróżniają Scytów koczujących i takich, którzy trudnią się stale rolnictwem. Tych ostatnich znali Grecy akurat na czarnoziemnych niwach, przeważnie nad Dnieprem, podczas gdy koczujący Scytowie mieli swoje terytoria bardziej na wschód, gdzieś na stepach... Poniemaj jednak Herodot opowiada o dalszych jeszcze (na wschód) plemionach i ludach zwąc je Mongołami — rzeczą nie jest wykluczone, że ci „koczujący Scytowie”, znani przez Greków starożytnych, byli też Mongołami.

Dzisiejsza nauka stoi twardo przy tem, że koczujących Scytów nie było wcale. Scytowie właściwi, autentyczni, mieli siedziby stałe i stale trudnili się rolnictwem (nie żadnem wypasaniem stad po stepach). Nie byli też bynajmniej barbarzyńcami, za jakich poczytywali ich Grecy starożytni.

Wiedzą dobrze, że już w siódmym wieku przed Chrystusem zboże scytyjskie wprost zalewało greckie rynki zbytu. Było to — wolno wyrazić się — najstarszy, jaki znamy, eksport pszenicy ukraińskiej! Wiemy dalej, że owi Scytyscy rolnicy

tak horrendalnie drogo kazali sobie płać za zboże, że aż ludy hellenistyczne wprost bankrutowały. To scytyjskie paskarstwo może też służyć za ważki dowód, że starożytni Scytowie nie byli wcale „w ciemieniu” skro potrafił w życiu ekonomicznem takiej Grecji odegrać wcale poważną rolę.

Jeden z tych, rzekomo „dzikich” Scytów — wlemy dalej — kazał scytyjski Anacharsis przybył do Aten dla studiowania filozofji bezpośrednio pod kierunkiem Solona. Innego, obywatela o zamożnego Scyta pałac wznosił się w mieście greckim Olbji nad Bugiem — mniej więcej w roku 600-hym przed Chrystusem.

Wiemy, że hen, tam, za morzem Kaspjskiem i za Uralem sporo było Indoscytów rozproszonych po terytorjach chińskich i, że słynęli oni z wysokiej kultury. Niestety, badania naukowe dotyczące tych „tworzy końskich” (t. j. „podluznych”) jak *Chosrow* — zwali tych właśnie Indoscytów — nie są jeszcze dość daleko posunięte, lecz jest rzeczą wielce prawdopodobną, że owi Indoscytowie wywarli wpływ niemały na wielką, prastarą kulturę chińską. A że dzikimi barbarzyńcami nie byli — to fakt nieulegający żadnej wątpliwości.

A kimże była Rokeana, małżonka tak niepospolitego „herosa” jak

Aleksander Macedoński? Księżniczka scytyjska. Z pewnością nie żadna „dzika” kobieta. Owi Indoscytowie stykali się z Ajnosami, najstarszymi mieszkańcami Japonji (którzy to zdradzają tyle podobieństwa na twarzy z Wielkorusami, którzy stoją na bardzo niskim szczeblu cywilizacji, lecz którzy przed wiekami byli jednym z najwybitniejszych plemion azjatyckich. Ci starożytni Indoscytowie tworzyli ongi najdalej na wschód wysuniętą gałąź rasy indogermanskiej.

Stwierdzić dalej możemy, że wychodzący scytyjscy (z Rosji południowej) dotarli aż do Asyriji brali niemały udział — po pogromie Asyriji — w tworzeniu potężnego państwa Persów i — w persko-greckich wojnach walczyli... z rodakami własnymi, których pełno było w starożytnej Helladzie! Niema też wątpliwości, że w żyłach Greków starożytnych sporo płynęło krwi scytyjskiej.

Skąd — że jednak „scytyjskie” dzieła plastyczne mogły się znaleźć — na Kaukazie? Scytów tam przecie nie było. Tak przynajmniej utrzymuje prof. Menzel.

Oczywiście spór: „byli czy nie byli Scytowie na Kaukazie?” trzeba pozostawić — scytologom. Nam wolno przechylić się „na ślepo” do tej

Posiedzenie otworzył p. minister Przemysłu i Handlu przemowa, w której wyraził nadzieję, że organizacja przemysłu ludowego będzie jednym z ważnych czynników podźwignięcia kraju z obecnego kryzysu gospodarczego. P. Poseł Malinowski podkreślił konieczność szerszego uwzględnienia akcji popierania przem. lud. w województwach kresowych. Po odczytaniu ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o popieraniu przem. lud. i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dn. 22 listopada 1924 r. na sekretarza komitetu obrano p. posła Malinowskiego i wyłoniono komisję kredytową składającą się z 3-oh członków. P. Naczelnik Wydz. Dr. Przem. i Rzem. W. Hauszyla odczytał referat o stanie przemysłu ludowego w Rzeczypospolitej, opracowany na zasadzie statystyki przem. lud. przeprowadzonej przez M. P. i H.

sal paryskiej biblioteki narodowej wystawę skarbów, posiadanych przez tę bibliotekę, pod postacią druków, rękopisów, medalów i rycin.

Śród skarbów zwracają szczególną uwagę najstarsze druki francuskie, jak egzemplarz pierwszej księżki, wydrukowanej we Francji, mianowicie „Epistolarum liber” z 1470 r., dalej „Bataille judaïque” z 1492 r., „Chroniques de France” z 1493 r., „Lancelot du lac” z 1494 r., którą drukarz jej i księgarz, Antoni Verard, wydrukował na welnie dla ofiarowania jej królowi Karolowi VIII, wreszcie jedyny egzemplarz ocalałej ze stosu książki „Christianismi Restitutio” z 1553 r., za którą autor jej, Michał Servet, skazany był na spalenie na stosie razem ze swym dziełem. Na książce tej znaczą jeszcze ślady ognia.

Z innych rzadkości bibliograficznych wystawiono tu jedyny znany egzemplarz „Pensees sur la religion” Pascala z 1669 r., jeden z trzech znanych egzemplarzy „Lettres choisies” pani de Sevigne z 1725 r., a poza tem wydania oryginalne Marota, Montaigne’a, Corneille’a, Racine’a La Bruyere’a, Chate-

aubrianda, Lamartine’a, Wiktora Hugo, Gautiera i t. d.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

28 grudnia b. r.
(w zł. polskich).

Gotówka	5.21—5.16
Dolary	
Czeki:	
Paryż angielskie	24.66—24.42
Londyn	24.70—24.64
Nowy York	5.21—5.18
Paryż	23.22—27.93
Praga	15.84—15.83
Sawajearja	101.46—100.45
Włoszy	22.46—22.20
Belgia	26.06—25.84
Holandja	211.75—209.75
Wiednia	—7.29
Papiery proc.	
Miljonówka	0.86—0.87
Pożyczka dolarowa	—3.50
Pożyczka złota	—4.60
Pożyczka kolejowa	3.30—3.50

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Poleca się wszystkim Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925 WYSZEDŁ Z DRUKU

Zawiera oprócz zwykłego kalendarza Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Ze świata.

— Najstarsze druki francuskie. Niezbyt dawno otwarto w jednej z

Reklama drogą do fortuny.

Kto więcej zyskał?

Czy ten co się ogłaszał? Czy ten co cicho siedział?

Na to pytanie odpowie

1000

kupców i przemysłowców!

Zyskuje tylko ten — kto nie śpi,

Kto się swej klienteli przypomina,

Kto umiejętnie się reklamuje

Najlepszym tego dowodem,

że firmy stare, niedołężne zamierają, zaś młode pełne życia prosperują.

PIENIĄDZ DROGIM JEST, DARMO NIKT GO NIE WYRZUCA. Reklama musi być CELOWA i UMIEJĘTNA.

Taką reklamę przeprowadzić mogą tylko fachowe siły, pracujące w swym fachu od szeregu lat, a skoncentrowane

W BIURZE REKLAMOWEM

Stefana Grabowskiego

Reklama jest
matką powodzenia

w Wilnie ul. A. Mickiewicza 4 Telef. 228.

Reklama musi być
solidną.

Obwieszczenie Wileńskiej Izby Skarbowej.

Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu styczniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie według poniższej skali:

L.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym	Stopa procentowa
P.	ponad do	podatku
	w złotych	
1	3.212,—	4.282.68
2	4.282.68	5.353.37
3	5.353.37	6.424.06
4	6.424.06	7.494.75
5	7.494.75	8.565.44
6	8.565.44	9.636.13
7	9.636.13	10.706.82
8	10.706.82	11.777.51
9	11.777.51	12.848.20
10	12.848.20	13.918.89
11	13.918.89	14.989.58
12	14.989.58	16.060.27
13	16.060.27	17.130.96
14	17.130.96	18.201.65
15	18.201.65	19.272.34
16	19.272.34	20.343.03
17	20.343.03	21.413.72
18	21.413.72	22.484.41
19	22.484.41	23.555.10
20	23.555.10	24.625.79
21	24.625.79	25.696.48
22	25.696.48	26.767.17
23	26.767.17	27.837.86
24	27.837.86	28.908.55
25	28.908.55	29.979.24
26	29.979.24	31.049.93
27	31.049.93	32.120.62
28	32.120.62	33.191.31
29	33.191.31	34.262.00
30	34.262.00	35.332.69
31	35.332.69	36.403.38
32	36.403.38	37.474.07
33	37.474.07	38.544.76
34	38.544.76	39.615.45
35	39.615.45	40.686.14
36	40.686.14	41.756.83
37	41.756.83	42.827.52
38	42.827.52	43.898.21
39	43.898.21	44.968.90
40	44.968.90	46.039.59
41	46.039.59	47.110.28
42	47.110.28	48.180.97
43	48.180.97	49.251.66
44	49.251.66	50.322.35
45	50.322.35	51.393.04
46	51.393.04	52.463.73
47	52.463.73	53.534.42
48	53.534.42	54.605.11
49	54.605.11	55.675.80
50	55.675.80	56.746.49
51	56.746.49	57.817.18
52	57.817.18	58.887.87
53	58.887.87	59.958.56
54	59.958.56	61.029.25
55	61.029.25	62.100.94
56	62.100.94	63.171.63
57	63.171.63	64.242.32
58	64.242.32	65.313.01
59	65.313.01	66.383.70
60	66.383.70	67.454.39
61	67.454.39	68.525.08
62	68.525.08	69.595.77
63	69.595.77	70.666.46
64	70.666.46	71.737.15
65	71.737.15	72.807.84
66	72.807.84	73.878.53
67	73.878.53	74.949.22
68	74.949.22	76.019.91
69	76.019.91	77.090.60
70	77.090.60	78.161.29
71	78.161.29	79.231.98
72	79.231.98	80.302.67
73	80.302.67	81.373.36
74	81.373.36	82.444.05
75	82.444.05	83.514.74
76	83.514.74	84.585.43
77	84.585.43	85.656.12
78	85.656.12	86.726.81
79	86.726.81	87.797.50
80	87.797.50	88.868.19
81	88.868.19	89.938.88
82	89.938.88	91.009.57
83	91.009.57	92.080.26
84	92.080.26	93.150.95
85	93.150.95	94.221.64
86	94.221.64	95.292.33
87	95.292.33	96.363.02
88	96.363.02	97.433.71
89	97.433.71	98.504.40
90	98.504.40	99.575.09
91	99.575.09	100.645.78
92	100.645.78	101.716.47
93	101.716.47	102.787.16
94	102.787.16	103.857.85
95	103.857.85	104.928.54
96	104.928.54	106.000.00

POTRACONE kwoty należy w terminie do dni 7-miu po dokonaniu POTRACENIA wpłacić do właściwej Kasy Skarbowej. Zamocować się, że skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń, wypłaconych w styczniu 1925 roku, jak również wypłaconych w grudniu r. b., ale należnych za styczeń r. 1925.

Wilno, dnia 27 grudnia 1924 r.

(—) J. Małeck.
Dyrektor Izby Skarbowej.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemi

Zawalnia Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 28.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb,
siana, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami
rolnymi a instytucjami państwowymi
w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznicy kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkaplernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

Oryginalny francuski koniak

firmy BALLET & Co. Franeja
po cenie et a kosztu w celu za-
reklamowania na okres świąteczny

oile butelki . . . po zł. 6.50
połtówki 3.50

Sprzedaż detaliczna w sklepach:

Węciewicz & Zwiedrzyński,
Mickiewicza 7;

Bukowski & Dągla Wielka 36;

Two Palatino, Wileńska 28.

Bracia Gołębiowscy, Trocka 3.

Sprzedaż hurtowa u reprezentanta
na Polskę

A. Głowińskiego

Dobroczyński 2. tel. 184.

FIRMA „EXPRESS”

Wilno, ul. Portowa 7

POLSKA

Piśniaki

najlepszego gatunku.

oraz zagraniczne pantofle balowe

Doktor

D. Zeldowicz, Dr. Zofja Zeldowicz

Przyjeżdżają 9-11-5-9-10 i 12-5-9. Kobiety
oraz spec. weneryczne, moczopiętne i
skórne.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Ogłoszenie

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okrę-
owego w Wilnie w dniu 10 XII 1924 r. pod
Nr 245 włączono dodatkowy wpis nastę-
pujący:

„Spółdzielnia Budowlano Rolnicza Re-
lików i Osadników Kresowych z odpo-
wiedzialnością ograniczoną w Wilnie” Oddział
w Wilnie ul. Wileńska 20, rejonowa bur-
townia tytunowa Nr. 7. Przedmiot—burto-
wa i docelowa sprzedaż wyrobów tytu-
niowych, zapalek, tutek, bibułek i innych
drobnych przedmiotów używanych do pa-
lenia. Członkiem zarządu został wybrany Wa-
claw Czechowicz z powierzeniem mu fun-
kcji dyrektora zarządzającego hurtowniami
tytunowymi. Członków zarządu od 2 do 6.
Oświadczanie woli w imieniu spółdzielni
składają i za spółdzielnię podpisują dwaj
Członkowie Zarządu, lub jeden z dyrekto-
rów zarządzających.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników

Państwowych w Wilnie ogłasza

KONKURS na dzieżawę bufetu

miastkiej (Irena i Bro-

Oferty nadsyłać do Sekretariatu

S. U. P. (Dąbrowskiego 5) do dnia

1 stycznia 1925 roku.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA

OTRĄB

SIANA

SŁOMY

KONIOZYNY

WĘGLA

MAKI pszennej

SOLI

OKRU

SŁONINY

SZMALCU

KASZ

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi.

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

PRACOWNIA

zębów sztucznych

L. Minkiera,

ul. Wileńska Nr. 21

Energicznego

wspólnika

poszukuję do handlu

rukowego (nie ko-

niecznie fachowca);

wymagana intensywna

praca handlowa i fi-

zyczna oraz niewielka

gotówka.—Adres w re-

gacji.

Zdolna krawcowa

szycie i

kraje z żurnali pój-

dzie pracowne do de-

mów za niską cenę—

ul. Zamkowa Nr 4-8

AKUMERKA

Okusko

Zwierzyńce, ul. Stara

14, m. 3. Przyjmuję

od 9-6.

◆◆◆◆◆

Czy jesteś
już człon-
kiem Ligi
O. P. P.